

# ZDOBYWCA KORONY HIMALAJÓW NA BAŁCZYNIE



„Życie to ciągła walka, to sukcesy i porażki. Raz wracasz z tarczą, a raz na tarczy. Często się zastanawiam, co sprawia, że człowiek jest skłonny narażać życie, łamać bariery, przekraczać granice? W imię czego to robi? Myślę, że jedyną dobrą odpowiedzią jest pasja albo raczej głębokie uzależnienie, z którym żyjemy aż do śmierci”.

człowiek miał okazję stanąć na każdym z nich, mierząc się z siłami natury i własną słabością. Na białym ekranie telewizora nieśpiesznie przesuwano się filmowe klatki, ukazujące kolejne wyprawy.

Między obrazkami z gór na ekranie pojawiał się Krzysztof Wielicki całkiem prywatnie, snując refleksje na temat przyrody, ekologii, rodziny, przyjaźni... i oczywiście pasji wspinania.

myśleć o skompletowaniu „Korony”. Nie skończyło się na myśleniu, bo ostatnie cztery szczyty zdobył w 13 miesięcy! Było w tym trochę szaleństwa, a nawet brawury. Choć w innym miejscu filmu Wielicki podkreśla, że warto czasem pomyśleć o wadze - położyć na szali pokonywanie kolejnych wyzwań i ryzyko, że nie powróci się do bliskich, do przyjaciół. Stwierdza też, że tak radości, jak i niepewności warto dzielić z bliskimi.

- *W samotności ciężko jest przechodzić trudne chwile, dlatego ja nie boję się starości, boję się samotności* - mówi.

Choć nieraz zdarza się, że u boku nie ma nikogo. Tak było w przypadku Nanga Parbat - ostatniego szczytu do „Korony Himalajów”. Miał go atakować razem z kolegami, którzy jednak nie dojechali. Świadcami samotnego wejścia na Nanga Parbat byli jedynie pakistańscy pasterze. Było to ostatnie, lecz nie jedyne samotne wejście naszego himalaisty. W ciągu jednej doby zdobył Broad Peak, jako pierwszy na świecie

idąc z bazy prosto na szczyt. Sam też wchodził na Dhaulagiri i Sziszapangmę, wytyczając nowe drogi. Nikt również nie towarzyszył mu podczas wejścia na szczyt Gaszerbruma II. Dramatyczne było zdobycie Lhotse, na której szczycie stanął samotnie w noc sylwestrową 1988 r., na dodatek z uszkodzonym kręgosłupem. O tych i innych wyprawach Wielicki wspominał w nagraniu filmowym i w toczących się rozmowach. Podpisywał też książki, w tym tę najnowszą „Piekło mnie nie chciało” (z której to cytata jest motywem przewodnim tego artykułu).

\*

Nawet w najpiękniejszych górach przychodzi taki moment, że pora wracać „do bazy”. Wyprawa na Bałczynę również dobiegła końca, choć długo pozostanie w pamięci jej uczestników. W ten poniedziałkowy wieczór Krzysztof Wielicki zdobył za jednym podejściem i Bałczynę, i serca miłośników gór.

K. Juszczyk

Podbój Korony Himalajów i Karakorum (według Wikipedii).

- **Mount Everest (8848 m n.p.m.)** 1980 - pierwsze zimowe wejście na ośmiotysięcznik

- **Broad Peak (8048 m)** 1984 - I wejście na ośmiotysięcznik i powrót do bazy w jedną dobę (21,5 h), wejście solo
- **Manaslu (8163 m)** 1984 - nową drogą oraz 1992 - drogą klasyczną
- **Kanczendzonga (8586 m)** 1986 - pierwsze zimowe wejście
- **Makalu (8463 m)** 1986 - nowym wariantem, w stylu alpejskim
- **Lhotse (8511 m)** 1988 - pierwsze zimowe wejście, solo, w gorsce ortopedycznym
- **Dhaulagiri (8156 m)** 1990 - nowym wariantem, wejście solo
- **Annapurna (8091 m)** 1991 - drogą Boningtona
- **Czo Oju (8201 m)** 1993 - polską drogą
- **Sziszapangma (8021 m)** 1993 - nową drogą, wejście solo
- **Gaszerbrum II (8035 m)** 1995 - drogą klasyczną, wejście solo - oraz 2006 - drogą klasyczną
- **Gaszerbrum I (8068 m)** 1995 - drogą japońską, w stylu alpejskim
- **K2 (8611 m)** 1996 - drogą japońską
- **Nanga Parbat (8125 m)** 1996 - drogą Kinshofera, wejście solo



Zdobywca wszystkich 14 ośmiotysięczników, znakomity himalaista, a do tego „nasz człowiek”, bowiem pochodzący z niedalekiej Szklarki - KRZYSZTOF WIELICKI, spotkał się w poniedziałek, 27 września, z miłośnikami górskiej przygody. Ale nie było to jedno z wielu spotkań odbywających się w zacisznym, klubowym wnętrzu. Mistrz Gór zaprosił na ostrzeszowski szczyt - Bałczynę. Tłumy ludzi, którzy na długo przed rozpoczęciem spotkania przybywali samochodami, rowerami, na motocyklach lub pieszo w to wyjątkowe miejsce, najwymowniej świadczą o tym, że pomysł imprezowania na łonie natury, pod gwieździstym niebem, był strzałem w dziesiątkę. Za co chwala organizatorom tego spotkania - pracownikom OCK z dyrektorem Michałem Szmajem na czele, witającym kolejne grupki zdobywców Bałczyny.

Gwoździem programu była projekcja filmu o Krzysztofie Wielickim, zatytułowanego „To be” (Być). Kiedy już zapadł zmrok, mogliśmy razem z Mistrzem wyruszyć na nieprzebite szlaki wiodące ku kolejnym szczytom. Premiera filmu odbyła się tydzień wcześniej na Festiwalu Filmów Górskich w Łądku Zdroju, można więc powiedzieć, że uczestnicy spotkania, jako drużyna w Polsce, mieli okazję zobaczyć ten niezwykle interesujący film. Jego treścią są opowieści himalaisty o najwyższych, najpiękniejszych, ale też najtrudniejszych i śmiertelnie niebezpiecznych szczytach Himalajów. Jako piąty

Tym pierwszym krokiem, rzutującym na całą jego przyszłość, było zdobycie najwyższej góry świata - Mount Everestu. Dokonał tego razem z Leszkiem Cichym w 1980 r. Ale Wielicki zawsze podkreśla, że był tylko częścią zespołu atakującego szczyt. Takiej atmosfery i poczucia wspólnoty, jaka panowała podczas tej wyprawy, już później nie doświadczył.

- *Sukcesem też trzeba umieć się dzielić, to nie tylko, że ja wchodzę, a inni?* - mówił w filmie.

Podbój Himalajów zaczął najpiękniej, jak można sobie wyobrazić, bo od najwyższej góry świata. Potem przyszła kolej na inne, i to wcale nie były łatwiejsze wejścia. Wręcz przeciwnie - niektóre z wypraw kończyły się fiaskiem albo też okupione zostały śmiercią któregoś z kolegów. Jednakże zdobywanie szczytów zimą stało się polską specjalnością. Z czternastu ośmiotysięczników Polacy jako pierwsi zdobyli zimą aż dziesięć, zapracowując na miano „zimowych wojowników”. Ostatnim szczytem do zdobycia zimą był K-2. Trzykrotnie próbował tego dokonać Wielicki - nie udało się, ani jemu, ani nikomu z Polaków. Ostatecznie, krótko po naszej wyprawie, kierowanej przez Wielickiego (2018 r.), zdobyli ten szczyt Sierpowie, zadziwiająco cały świat, tym bardziej że weszli na niego całą grupą.

Nasz król gór przyznaje, że zdobycie „Korony Himalajów” nigdy nie było dla niego celem, ale kiedy miał już 10 ośmiotysięczników, zaczął



**KUPIŁEŚ, SPROWADZIŁEŚ POJAZD?**

**ZAREJESTRUJEMY  
GO ZA CIEBIE**

**ZALATWIAMY:**

- › Urząd Celny - akcyza
- › Urząd Skarbowy
- › Wydział komunikacji - rejestracja
- › Tłumaczenia - wszystkie języki
- › Ubezpieczenia

**Tablice rejestracyjne odbierzesz u nas!**

**Grupa  
bezpieceniowa  
finansowa**

tel. **62 730-01-62**  
kom. **730 269 195**  
Pn. - Pt. od **8.00 do 16.00**

ul. Zamkowa 30, 63-500 Ostrzeszów

**Centrum Medyczne  
ALERGO-MEDICA**

dr n. med. Ewa Duczmal  
**Specjalista alergolog  
Specjalista pediatra**

ul. Wieluńska 1B  
63-500 Ostrzeszów

Rejestracja: **62 720 33 80/81  
665 33 60 50**  
[www.alergomedica.pl](http://www.alergomedica.pl)